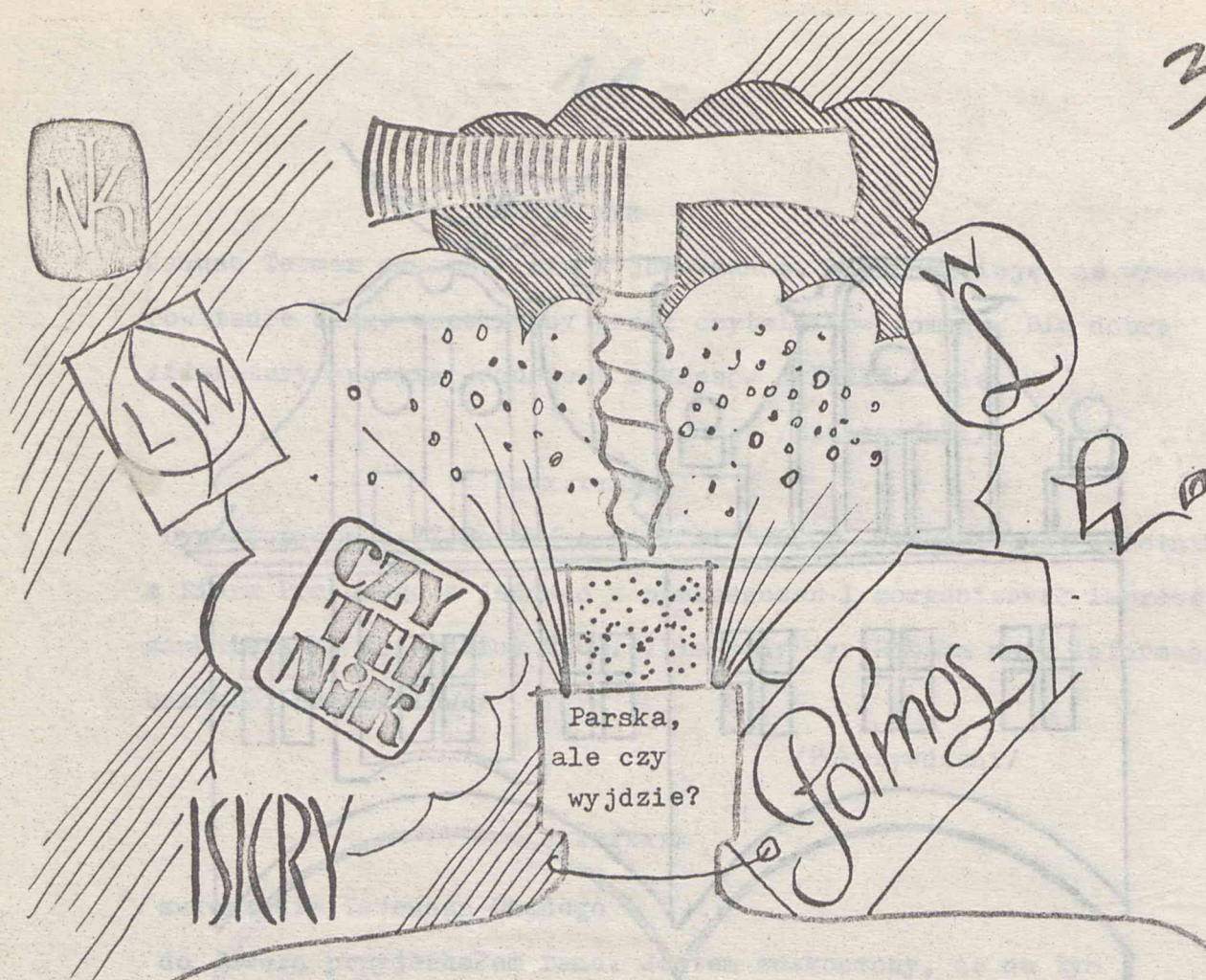


JAWORSKIE  
BIŚSIADY  
LITERACKIE



Dziś z całą pewnością można powiedzieć: IV Jaworskie Biesiady Literackie rozpoczęły się, na przekór anomaliiom klimatycznym / -3 C w nocy/ i nie tylko /zakaz sprzedaży alkoholu - i bardzo dobrze/

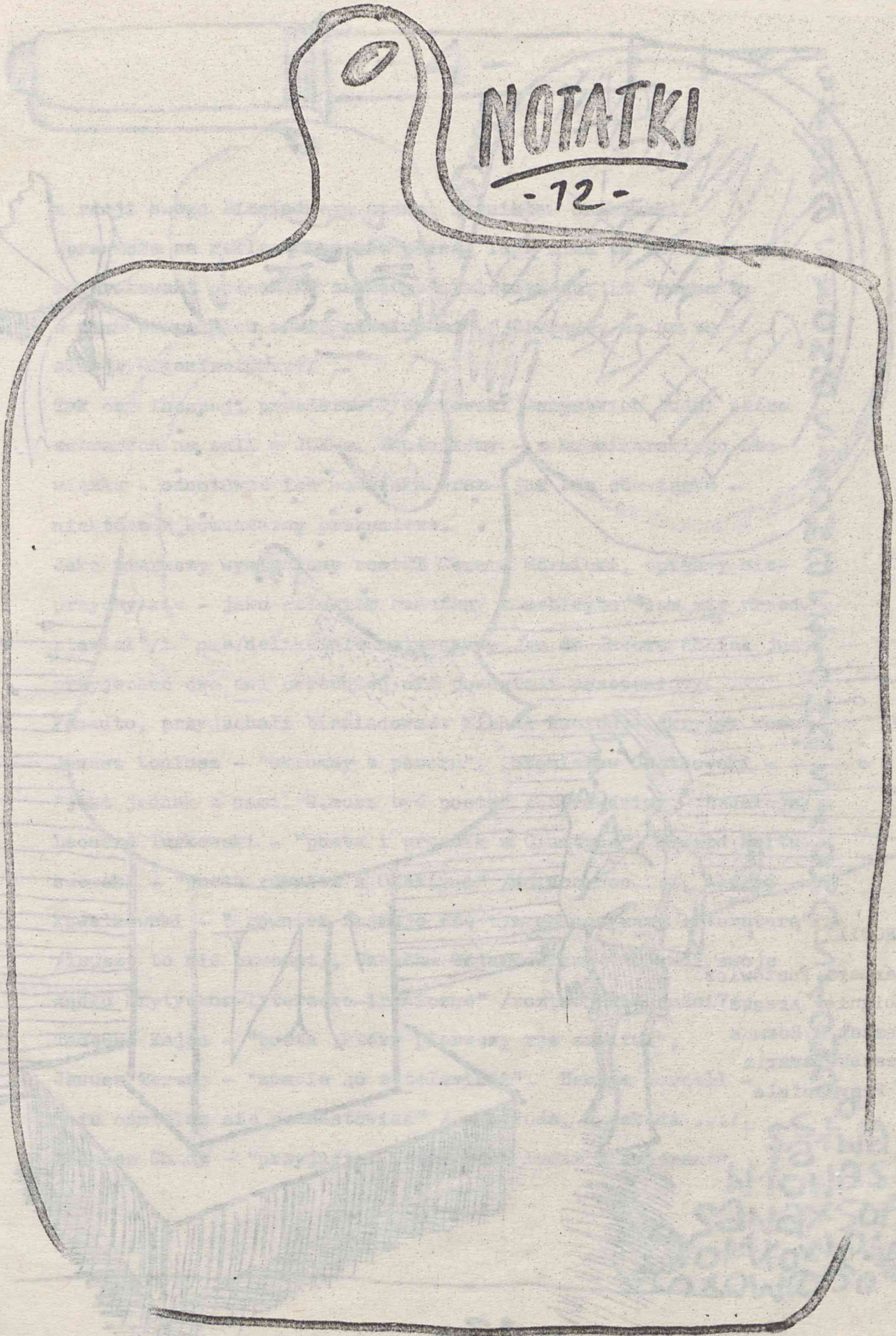
Do miasta zjechali jego prawdziwi przyjaciele, na których można zawsze i wszędzie liczyć! W tym też optymistycznym nastroju dokonano inauguracji Biesiad. Uczynił to, w obecności Towarzyszy z Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Legnicy i Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego, I-szy Sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR w Jaworze.

Naczelnik Miasta zachęcił zebranych literatów do spojrzenia na miasto z tzw. perspektywy. Wyżej wspomniany nie odpowiedział precyzyjnie - i jak sądzimy słusznie - na pytanie o przyszłość Biesiad Literackich. Niech odpowiada ZYCIE! A póki co - zaproszono do dyskusji i konsumpcji.

Było przyjemnie, szczególnie z tego drugiego powodu, aż nagle z fotela podniósł się Zółciński, przedstawicielom miasta "podziękował i przeprosił". Atmosfera zyskała na zawieszistości. Rozładował napięcie prezenter / z ang. discjockey/, którym uczyniony został na tę chwilę,

# NOTATKI

- 72 -



- 11 -

XXXXXXXXXX

Janusz Termer zakochał się w jaworzance. Mamy nadzieję, że wreszcie powstanie długo oczekiwany przez czytelników romans. Dla dobra literatury życzymy Januszowi sukcesów z ~~KASIA~~ Kasią.

/A.Soszyński/

XXXXXXXXXX

Dyrektor JOK-u /Z.Robak/ o godzinie 22.00 wyeksmitował ochotników z Biura Prasowego z jednego z pomieszczeń i zorganizował imprezę zamkniętą aż do godziny 2.00. /Dla żony dyr.Robaka mamy informacje bardziej szczegółowe/

/Pokrzywdzeni/

XXXXXXXXXX

zwierzenia Tadeusza Chudego

do Jawora przyjechałem rano. Jestem zaskoczony, że na tym terenie ludzie wchodząc w pociąg do przedziału mówią "dzień dobry". W Warszawie zwyczaj ten nie jest praktykowany.

/szczerze współczujemy Tadeuszowi Chudemu/

XXXXXXXXXXXX

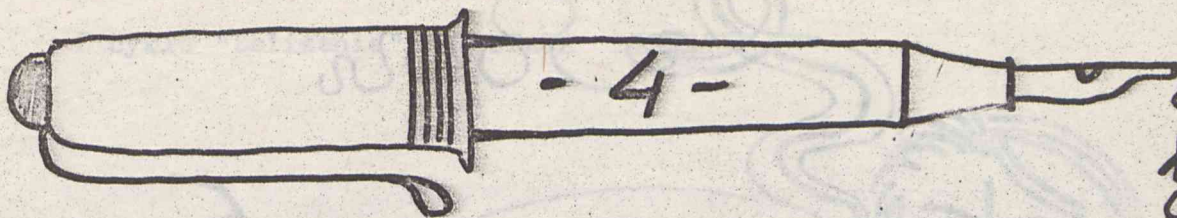
Znani twórcy i animatorzy kultury: Aleksander Soszyński, Janusz Tremer, Stanisław Gostkowski i Stanisław Srokowski podjęli nocną rozmowę o sztuce. Była to ~~WYKONANIE~~ dysputa głęboka, mądra i wszechstronna. Trwała około trzech godzin /24.00-3.00/ ze skutkiem nieznanym. Słuchaczami były okoliczne mury. Też sukces.

XXXXXXXXXXXX

Właśnie o godzinie 3.00 Polskie Radio w programie ogólnopolskim - z Warszawy- podało lakoniczną choć prawdziwą informację o IV Biesiadach Literackich. Aż się wierzyć nie chce!

XXXXXXX

W redakcyjnym plebiscycie na najpłodniejszego donosiciela zwyciężył A.Soszyński. Werdykt nie jest jeszcze prawomocny.



z racji swego Biesiadnego stażu, Stanisław Srokowski.

Wprawdzie za reklamę nam nie płacą, lecz mimo to informujemy, że Srokowski pojechał zebranych twierdząc, iż "można by o nich wszystkich mówić miesiącami". /Ciekawe, co na tę aluzję Organizatorzy?/

Tak czy inaczej, przedstawił Srokowski wszystkich ludzi pióra zebranych na sali w JOK-u. Zdołaliśmy - z kronikarskiego obowiązku - odnotować ich nazwiska oraz - już bez obowiązku - niektóre z komentarzy prezentera.

Jako pierwszy wymieniony został Gerard Górnicki, opisany nieprzychylnie - jako człowiek zadufany w sobie, bo "sam się przedstawiał"/i nie/delikatnie natarczywy /bo do Jawora chciał już przyjechać dwa dni wcześniej niż pozostali uczestnicy/.

Ponadto, przyjechali biesiadować: Michał Kaziów - "krytyk kosa"

Janusz Koniusz - "skromny z pozoru", Stanisław Gostkowski -

"jest jednak z nami. G. musi być poetą" / Sprawdźmy - Redakcja/

Leonard Turkowski - "poeta i prozaik z Olsztyna", Edward Martu-

szewski - "poeta również z Olsztyna" /no, noo, noo.../, Alfred

Kowalkowski - "również zajmuje się tym co nazywamy literaturą"

/lepsze to niż przemyt/, Czesław Ostankowicz - "Ujawni swoje

żądło krytyczno-literacko-ironiczne" /roztrojenie jaźni?/,

Tadeusz Kajan - "poeta ,który pierwszy raz zawitał",

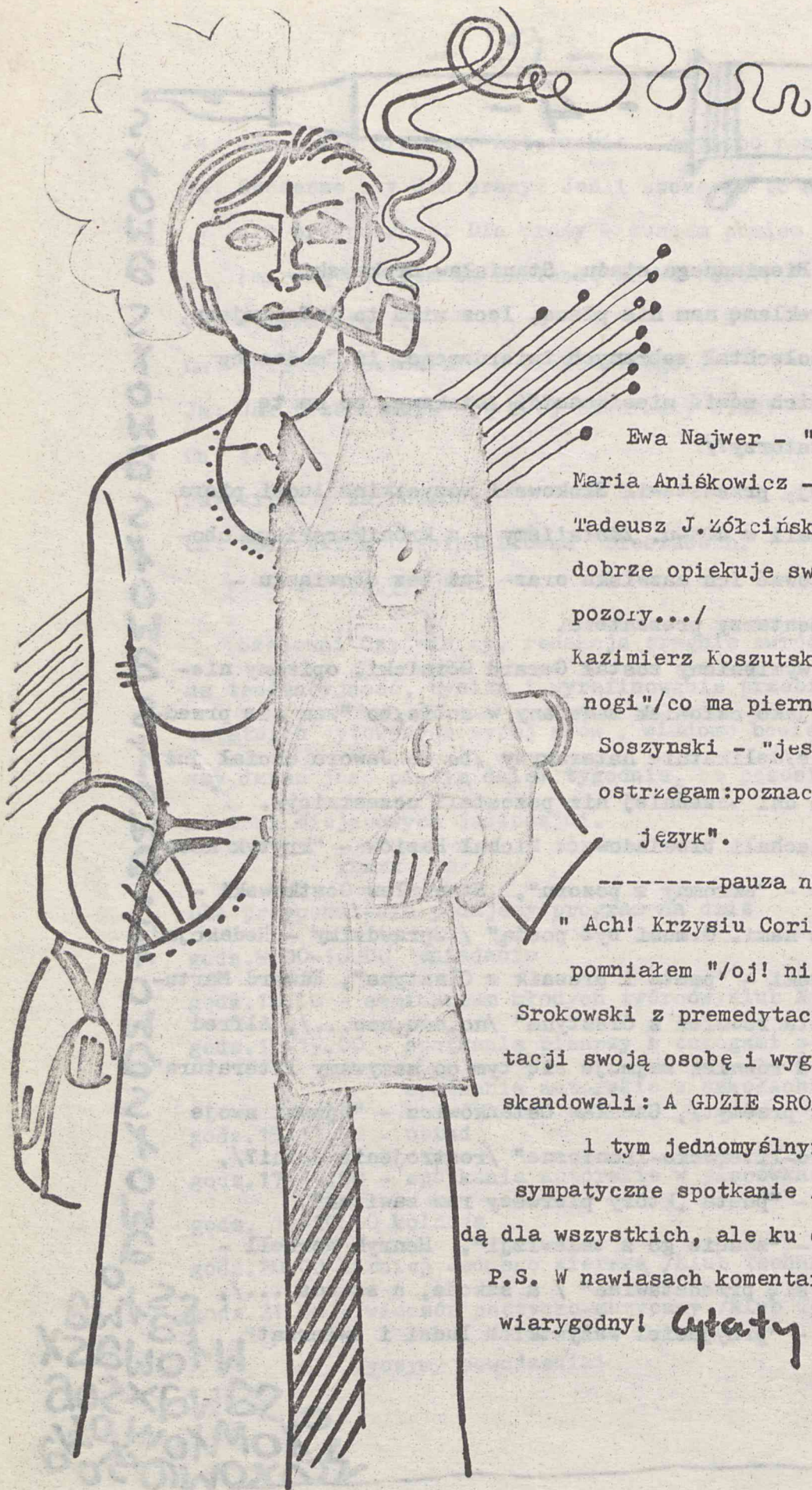
Janusz Termer - "znacie go z telewizji", Henryk Worcell -

"nie ośmielałem się przedstawiać" / a szkoda, a szkoda .../,

Tadeusz Chudy - "przyjaciel wszystkich ludzi i zwierząt"

S  
R  
O  
K  
O  
W  
S  
K  
I  
S  
T  
A  
N  
I  
S  
L  
A  
W  
S  
R  
O  
K  
O  
W  
S  
K  
I

SS  
W  
T  
O  
W  
A  
S  
X  
S  
O  
B  
G  
O  
S  
K  
O  
W  
S  
K  
I  
P  
I  
S  
T  
O  
W  
A  
S  
X  
S  
O  
B  
G  
O  
S  
K  
O  
W  
S  
K  
I



Ewa Najwer - "pierwszy raz..",  
Maria Aniśkowicz - "żona-poetka",  
Tadeusz J. Zółciński - "chyba się dość  
dobrze opiekuje swoją małżonką"/pozory,  
pozory.../

Kazimierz Koszutski - "stawia teatr na  
nogi"/co ma piernik.../, Aleksander  
Soszynski - "jest potrzebny, ale  
ostrzegam: poznacie jego zjadliwy  
język".

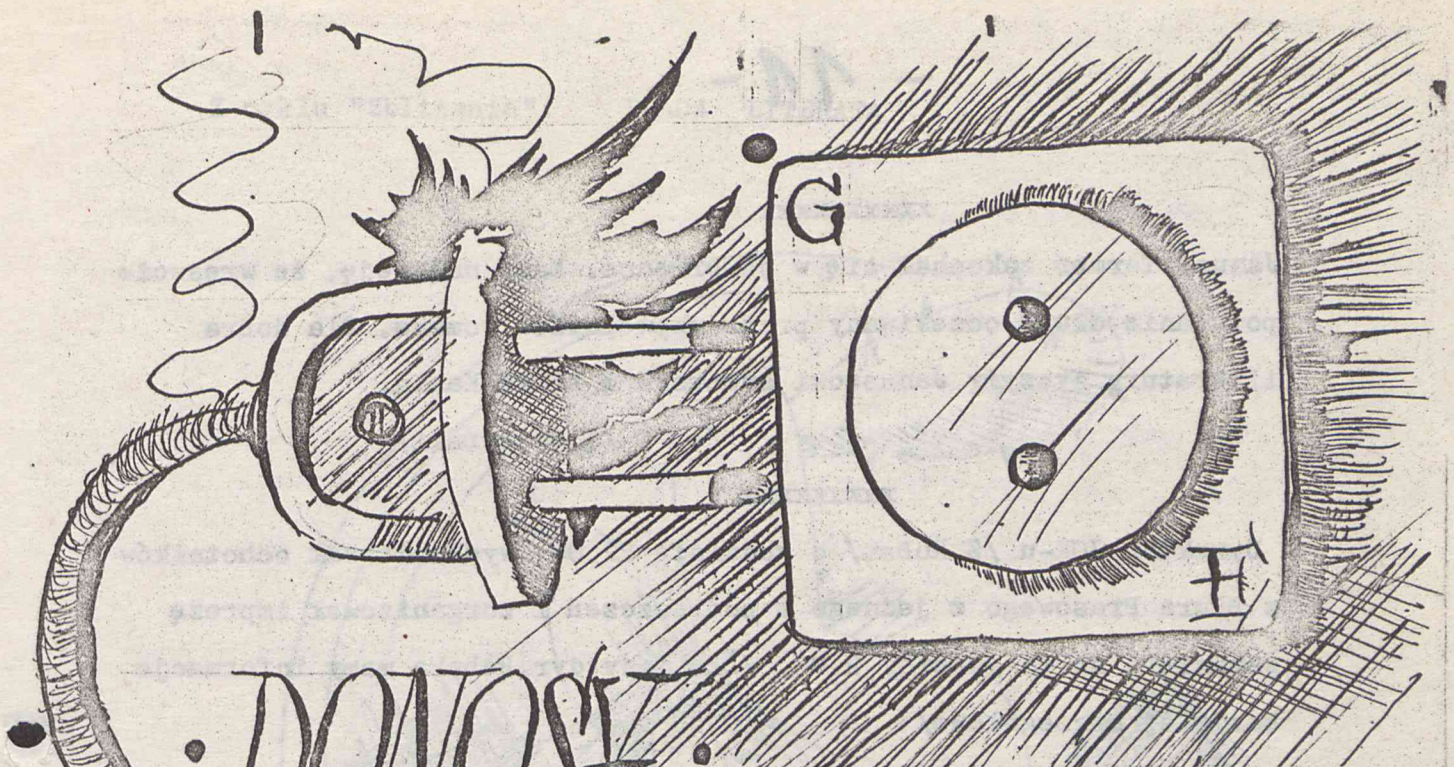
-----pauza nazbyt długa -----

"Ach! Krzysiu Coriolan - przepraszam, że  
pomiałem "/oj! niedobrze/

Srokowski z premedytacją pominął w prezen-  
tacji swoją osobę i wygrał: wszyscy na sali  
skandowali: A GDZIE SROKOWSKI ?

I tym jednomyślnym akcentem zakończono  
sympatyczne spotkanie inauguracyjne, ze szko-  
dą dla wszystkich, ale ku obopólnej zgodzie!

P.S. W nawiasach komentarz od Redakcji. Jedynie  
wiarygodny! **Cytaty?** Oczywiście,  
od Srokowskiego!



DO NOTASE

Pogoda dla bogaczy  
piątek 16.V. 80

Uchrońmy nasze ciała  
od dżdżu

Jaworskie Biesiady Literackie wyzwoliły inwencje  
twórczą u Stanisława Gostkowskiego. Otworzył serce i  
w Biurze Prasowym o swoich mękach twórczych. Wymienił mnóstwo  
prześladców /po nazwisku/ i oświadczył, że Będzie żył dla  
dobra Polski Ludowej. I miał rację. Jego wiersze erotyczne  
i patriotyczne przejdą do historii.

/Aleksander Soszyński/

W Męcince przez pięć godzin  
zabawiałem Górnickiego i nauzajem. Kiełbaski  
dobre, lemoniada też. Niektórych kolegów zwała z nóg.  
Trzeba umieć Biesiadować.

/Cz. Ostankowicz/

Ja: Jaworskie Biesiady Literackie - czyj to pomysł?

On: Szczerze czy dla prasy? Jeśli szczerze to nie pisz, bo i tak nie przepuszczę. Dla prasy - owszem powiem całą prawdę: imprezę kupiłem za szklankę mleka /sic!/.

Ja: Zwierz się...

On: Poznałem człowieka - Srokowskiego..

Ja: Jak przedstawia się Twój Biesiadny staż?

On: 44 l.

Ja: Dziękuję za rozmowę.

On: Pozdrawiam biesiadnikówna Biesiadach.

XXXXX

Szanowni Czytelnicy, redakcja pragnie zwrócić uwagę Waszą na tendencyjność, cynizm i wyrafinowanie przebijające zxx ostatnich cytowanych wyżej słów, wiadomo bowiem, że dzisiejszy dzień jest piątym dniem tygodnia, co pozostaje nie bez wpływu na meni miejscowych jadłodajni.

XXXXX

Dla przypomnienia podajemy program na dziś

godz.9.00-10.00 śniadanie

godz.10.30 - seminarium młodych twórców/Klub Nauczyciela/

godz.12-15.00 - spotkania pisarzy z załogami z-dów pracy i spotkania autorskie w szkołach,

godz.15-17.00 - obiad

godz.17-19.00 - spotkania autorskie w placówkach kultury

godz. 19-20.00 kolacja

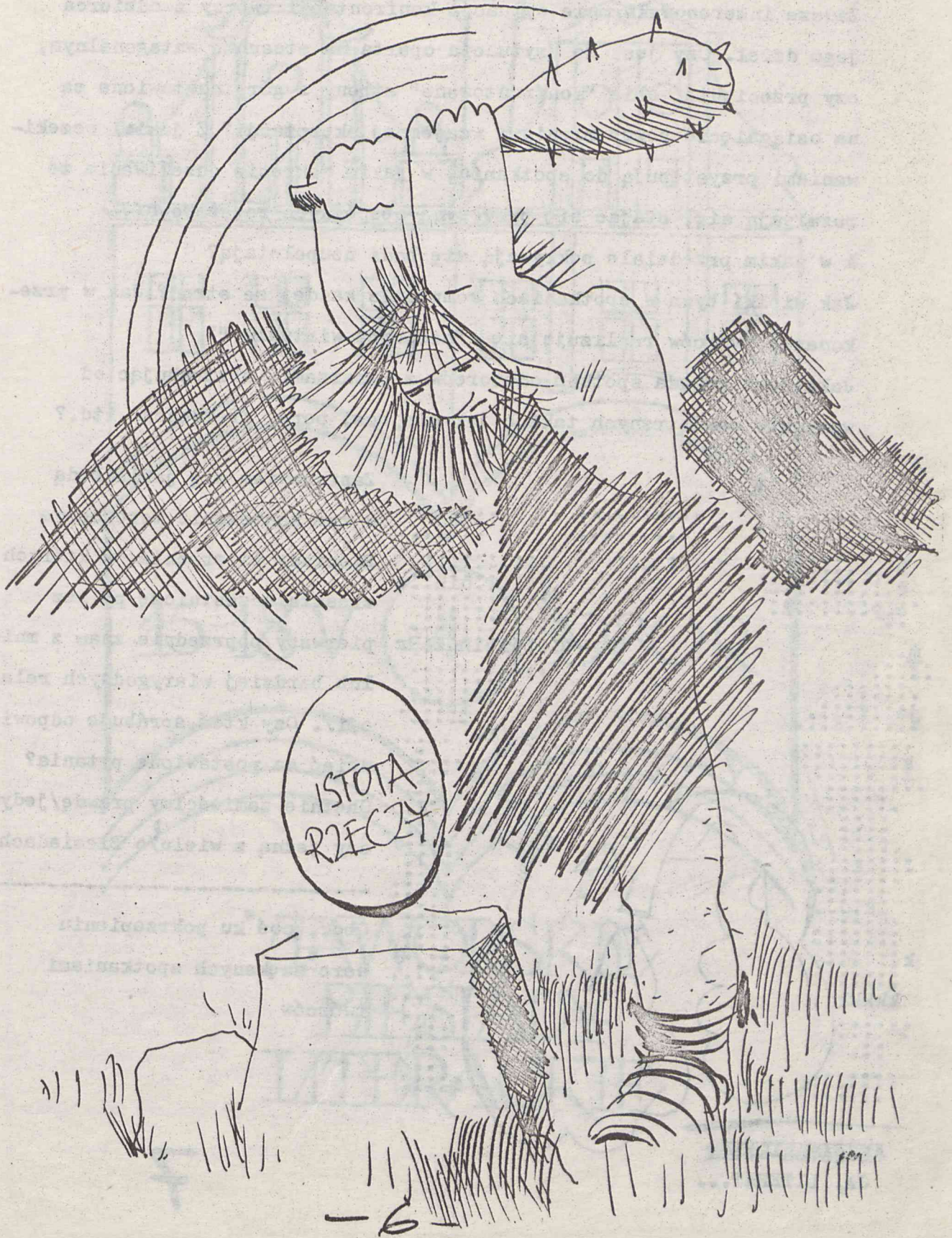
godz.20.00 Turniej Jednego Wiersza /Klub Technika/

godz.21.00 - wieczór poetycko-muzyczny /Klub Technika/

Zyczymy powodzenia!



Z cyklu "Zbliżenia": PRACA LITERATA



Zwierzenia redaktora

Zawsze interesowała mnie sytuacja konfrontacji twórcy z odbiorcą jego dzieł. Czy jest to sytuacja oparta na stosunku antagonalnym, czy przeciwnie, obie "konfrontowane" strony z góry nastawione są na osiągnięcie porozumienia i wzajemnej akceptacji? Z jakimi oczekiwaniami przystępują do spotkania, w jakim zakresie oczekiwania te rozmiągają się, stając się przyczyną obopólnych rozczarowań?

A w jakim przedziale pokrywają się bądź uzupełniają?

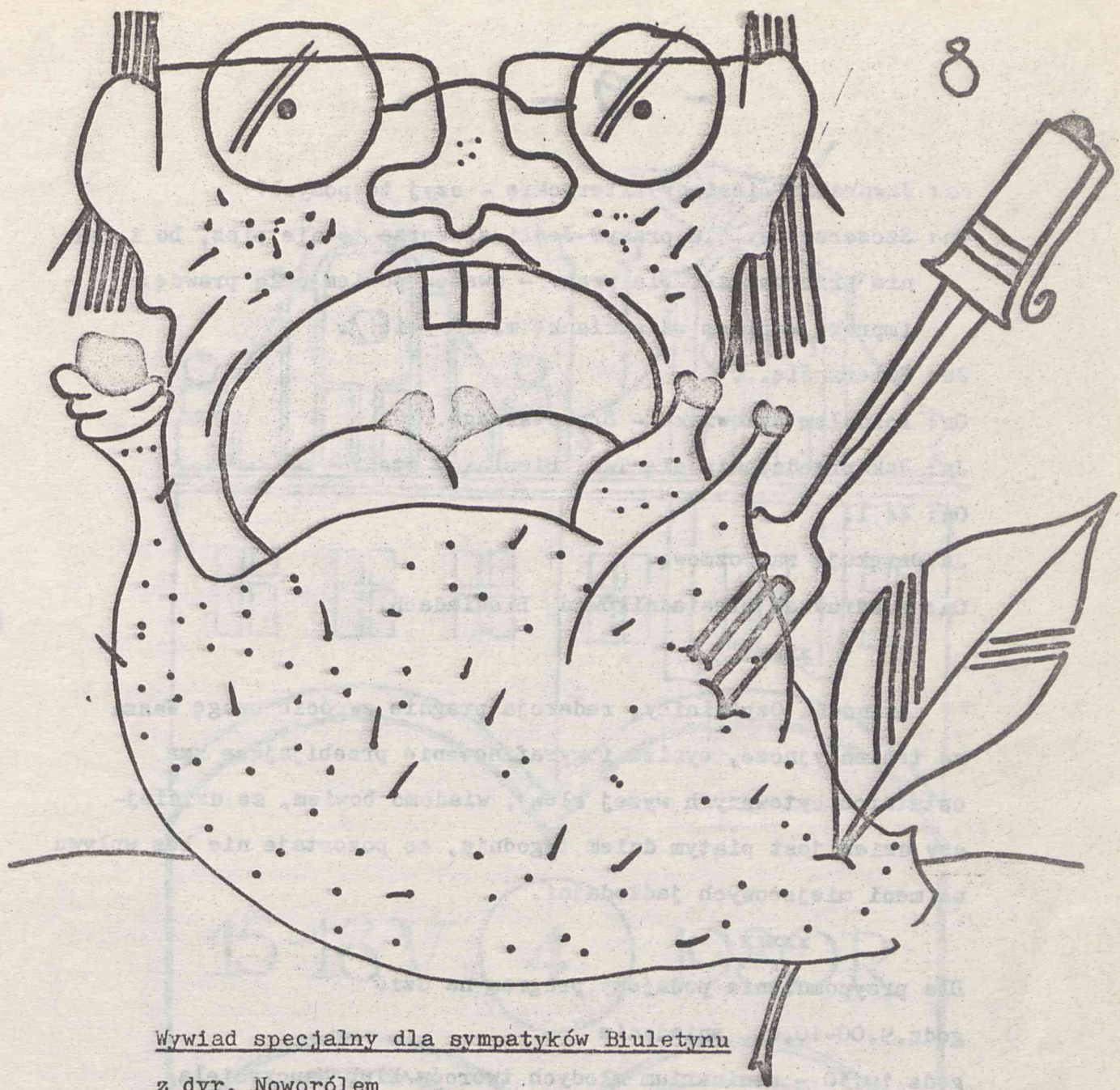
Jak wielki bywa w spotkaniach kompromis każdej ze stron? Jak w przekonaniu twórców realizuje się "odbiorca wirtualny"?

Jaka jest prawda spotkań odbiorców z pisarzami, abstrahując od warunków zewnętrznych takich jak miejsce, pora, frekwencja itd.?

Zastanawiam się jakie będą w tym kontekście tegoroczne Biesiady Literackie, w których zresztą uczestniczę po raz pierwszy/poprzednie znam z mniej lub bardziej wiarygodnych relacji/. Czy ktoś spróbuje odpowiedzieć na postawione pytania? Chętnie zamieścimy prawdę/jedyną czy jedną z wielu/o Biesiadach.

Obok, coś ku pokrzepieniu serc znękanym spotkaniami twórców

RESOLUCYJNE  
JA, LITERAT...



Wywiad specjalny dla sympatyków Biuletynu  
z dyr. Noworólem

Mimo nadspodziewanie pomyślnych warunków ogólnych <sup>3</sup>zołałem przeprowadzić wywiad z "głową" tych Biesiad - dyr. Noworólem. Oto rezultat rozmowy - w całości zawiniony przez w/w

STOSUJ SKRÓTY STOSUJ SKRÓTY STOSUJ SKRÓTY STOSUJ SKRÓTY STOSUJ SKRÓTY

Ja: Rozmawiamy przy..

On: czwartej...

Ja: Dlaczego Biuro Prasowe nie ma sekretarki?

On: ze względu na ogólny brak pomocniczej siły fachowej w kulturze. Musisz liczyć na naszych gości, ale oni ci nie pomogą.



ROBILI:

- Barbara Funtowicz
- Zbigniew Kraska
- Leszek R. Rozmus
- Leszek Zamaria
- i Przyjaciele